**Krąg Biblijny – Spotkanie 21 (Mk 6,1-6)**

**16.03.2022 r.**

**Mk 6,1-6:**

**w. 1:** „**Wyszedł stamtąd i przyszedł do swego rodzinnego miasta. A towarzyszyli Mu Jego uczniowie.**”

- *wyszedł stamtąd –* po uzdrowieniu kobiety cierpiącej na krwotok i przywróceniu do życia córki Jaira Jezus opuszcza okolice Jeziora Galilejskiego;

- *przyszedł do swego rodzinnego miasta –* chodzi o Nazaret, położony między wzgórzami, nazywany „kwiatem Galilei”; *patrida* należałoby rozumieć w sensie: „(i przyszedł do swojej) ojczyzny/ojcowizny”

- nazwa „Nazaret” nie pada w Starym Testamencie; w czasach Nowego Testamentu było to niewielkie i pozbawione znaczenia miasteczko (nawet nie uznano za uzasadnione otoczenie go murami obronnymi);

- *Czy może być co dobrego z Nazaretu? –* okrzyk Natanaela z J 1,46 wydaje się być całkiem zrozumiały;

- ale to właśnie tam wszystko się zaczęło (Zwiastowanie NMP);

- związek Jezusa z rodzinnym miastem sprawił, że nazwano Go *prorokiem z Nazaretu* (Mt 21,11) i *Nazarejczykiem* (Mt 2,23; Mk 14, 67);

- obecnie w Nazarecie wznosi się świątynia kształtem przypominająca odwrócony kielich kwiatu, w której znajduje się czczona od II w. grota zwiastowania;

- w czasach Jezusa około 6 km na północ od Nazaretu wznosiło się wspaniałe miasto Seforis, które z pewnością wywierało wpływ na mieszkańców Nazaretu;

- *towarzyszyli Mu Jego uczniowie –* Jezus prowadzi swoich uczniów do miejsca, w którym spędził dzieciństwo, młodość i początek wieku dojrzałego (do swojej codzienności);

**w. 2:** „**Gdy nadszedł szabat, zaczął nauczać w synagodze; a wielu, przysłuchując się, pytało ze zdziwieniem: «Skąd On to ma? I co za mądrość, która Mu jest dana? I takie cuda dzieją się przez Jego ręce!**”

- *gdy nadszedł szabat –* dzień święty dla Żydów upamiętniający siódmy dzień stworzenia (Bożego odpoczynku) oraz wyjście Izraelitów z niewoli egipskiej;

- *w synagodze – synagoga* oznacza zarówno zgromadzenie wierzących, jak również samo miejsce ich zgromadzenia; *synagoga –* hebr. *bejt ha-kneset* tłumaczy się dosłownie jako „dom zgromadzenia” lub „dom spotkania”; synagoga służy przede wszystkim słuchaniu słowa Bożego ale też ośrodek życia wspólnoty religijnej; pierwsze synagogi – VI w. przed Chr. w czasie niewoli babilońskiej; w czasach Jezusa w Jerozolimie było ok. 480 synagog;

- konstrukcja synagogi: czworoboczna sala podzielona najczęściej na trzy części (nawy):

- zasadnicza część: dla mężczyzn

- dla kobiet: na galerii lub balkonie

- w centrum: *bima* – podium, z którego odczytuje się Pismo Święte oraz *aron ha-kodesz –* „święta skrzynia”, „arka przymierza” – najważniejszy element synagogi; jest to szafa ołtarzowa, w której przechowuje się niezwykle pieczołowicie zwój Prawa Mojżeszowego (Tory) używany do publicznego czytania, wbudowana zwykle we wschodnią ścianę synagogi, wskazująca symbolicznie kierunek Jerozolimy;

- synagoga to nie świątynia, bowiem świątynia była tylko jedna – w Jerozolimie (tylko tam składano ofiary);

- bramy synagogi otwiera się w każdy wieczór dla Żydów i dla nie-Żydów, którzy pragną przysłuchiwać się dyskusjom;

- każdy Żyd może wyjaśniać tekst Pisma Świętego (nie tylko rabini); często zapraszano do tego gości, którzy akurat przybyli do danej miejscowości;

- zgromadzenie jest możliwe w wypadku obecności dziesięciu mężczyzn;

- schemat ceremonii:

- uczestnicy zwracają się twarzą w kierunku Jerozolimy (na wschód)

- modlitwa *Szema Israel* (Słuchaj Izraelu)

- modlitwa *Szemone Esre* (Osiemnaście błogosławieństw) – Bóg Dawcą wszelkiego dobra i Panem stworzenia – aby prowadzić tę modlitwę należy mieć ukończone trzynaście lat;

- czytanie Prawa Mojżeszowego – część zasadnicza nabożeństwa; tekst Tory został tak podzielony, aby można go było przeczytać w rok (czyli na około 50 odcinków)

- *zaczął nauczać –* po przeczytaniu fragmentu Tory Jezus skorzystał z przywileju i zaczął komentować przeczytany tekst;

- *wielu, przysłuchując się, pytało ze zdziwieniem –* w Nazarecie znano Jezusa jako syna Józefa, a tymczasem z Jego ust wychodziły słowa Boże (Jezus wyjaśniał Pismo Święte odnosząc je do siebie);

**w. 3:** „**Czy nie jest to cieśla, syn Maryi, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona? Czyż nie żyją tu u nas także Jego siostry?» I powątpiewali o Nim.**”

- *cieśla –* Jezus nauczył się od św. Józefa zawodu, którym zajmował się Jego opiekun; Jezus nie bronił się przed taką normalną nauką życia; nie twierdził, że „jest stworzony do rzeczy wyższych”;

- *syn Maryi –* Jezus był powszechnie znany jako syn Miriam;

- *brat –* w języku hebrajskim i aramejskim słowo *ah* określało nie tylko rodzonego brata, ale także jakiegokolwiek innego krewnego (kuzyna, siostrzeńca); dla Żydów nie było to niczym niezwykłym; potwierdzenie tego faktu znajdujemy w Tradycji Kościoła, która już od II w. rozwinęła naukę o nieustannym dziewictwie Maryi (nie byłoby to możliwe, gdyby Jakub – pierwszy biskup Jerozolimy był rzeczywiście rodzonym bratem Jezusa);

- ani Jakub, ani jego bracia nie byli uczniami Mistrza z Nazaretu przed Jego ukrzyżowaniem; Jakub uwierzył w Jezusa Chrystusa dopiero po Jego zmartwychwstaniu;

- *powątpiewali o Nim - skandalidzein* czyli „gorszyć, powodować upadek”; ich wiedza (a może jeszcze bardziej wyobrażenia czy stereotypy) na temat Jezusa przysłoniły im to, co On mówił; traktowali Jezusa chętniej jako cieślę niż nauczyciela, tym bardziej, że pochodził z prostej i biednej rodziny;

**w. 4:** „**A Jezus mówił im: «Tylko w swojej ojczyźnie, wśród swoich krewnych i w swoim domu może być prorok tak lekceważony».**”

- Jezus zastosował przysłowie, które odzwierciedlało chorobę narodową w Izraelu, czyli postawę Jego rodaków względem proroków: *Dlatego to mówi Pan przeciw mężom z Anatot, którzy nastają na twoje życie, mówiąc: «Nie będziesz prorokował w imię Pana, byś nie zginął z naszej ręki* (Jr 11,21)

- prorok, według Pisma Świętego, to ten, kto dobrze widzi Boga i Jego sprawy, kto jest na Niego uwrażliwiony; dlatego prorocy byli nazywani w Biblii *widzącymi*: *I rzekł Amazjasz do Amosa: «"Widzący", idź, uciekaj sobie do ziemi Judy! I tam jedz chleb, i tam prorokuj!* (Am 7,12);

**w. 5:** „**I nie mógł tam zdziałać żadnego cudu, jedynie na kilku chorych położył ręce i uzdrowił ich.**”

- Jezus nie mógł zdziałać wśród swoich żadnego znaku, gdyż Nazarejczycy całkowicie Go zlekceważyli, zamykając się praktycznie na łaskę/dar wiary;

- Jezus nie przyjął propozycji Nazarejczyków i nie dokonał niezwykłych czynów, gdyż nie chciał uchodzić jedynie za cudotwórcę, ponieważ Jego głównym zadaniem było głoszenie słowa;

**w. 6:** „**Dziwił się też ich niedowiarstwu. Potem obchodził okoliczne wsie i nauczał.**”

- wydawałoby się, że Jezus niczemu nie może się dziwić, a jednak postawa odrzucenia wiary przez Jego rodaków, czyli ludzi, którzy powinni być Mu bliźsi niż inni, budzi w Nim takie uczucie;

- *apistia* („niewiara”) - tutaj po raz pierwszy tak radykalnie ukazuje postawę ludzi wobec Jezusa (nie mówiąc o traktowaniu Go jako Syna Bożego) i Jego nauczania;

- *obchodził okoliczne wsie –* Jezus opuścił rodzinne strony; nie został tam na siłę, nie narzucał swojej woli; przyjął i uszanował wolną (chociaż błędną) decyzję swoich rodaków;

**Myśli do medytacji:**

- Nazaret – miasto bez większego znaczenia. Zwykli ludzie, którzy nas otaczają i zwykłe wydarzenia naszego codziennego życia, mogą być znakiem obecności i działania Boga w naszym życiu. Czy umiem je dostrzegać?

- Prorok to człowiek, który dobrze widzi Boga i Jego sprawy. To sprawia, że prorok doznaje odrzucenia, bo narusza grzeszny spokój. Czy pamiętam, że poprzez chrzest jestem przeznaczony/przeznaczona, aby oznajmić światu wolę Bożą za pomocą swoich słów i czynów? Że mam udział w misji prorockiej Chrystusa? Czy może wolę się nie narażać, żeby tylko był spokój?

- Jezus został odrzucony przez swoich rodaków. Możemy w tym upatrywać zapowiedzi odrzucenia, które dopełni się w Jerozolimie. Czy zdaję sobie sprawę, że Jezus (Jego czyny i słowa) jest w dalszym ciągu – nie tylko dla mieszkańców Nazaretu – wyzwaniem?

- Czy nie oceniam ludzi w kluczu: cieśla – syn – brat? Czy nie patrzę na człowieka przez pryzmat jego historii, pracy, którą wykonuje czy też powiązań rodzinnych?

- Czy staram się być z Jezusem w codzienności czy tylko od święta? Czy próbuję rozmawiać z Nim podczas codziennych zajęć czy może ograniczam rozmowę z Jezusem tylko do formalnej modlitwy?